

# CBA może polec na sprawie Sawickiej

2008-09-15



CBA może polec na sprawie Sawickiej Fot. Wojtek Wardejn / Inne

Pani Beata Sawicka przynosi swoim zachowaniem wstyd wszystkim, którzy są z nią związani - powiedział rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski, komentując w TVN 24 publikację DZIENNIKA na temat oskarżonej o korupcję byłej posłanki PO. W sobotę ujawniliśmy jej zeznania. Sawicka twierdzi, że uwiódł ją agent CBA. Służby zaprzeczają. Mecenas Jerzy Naumann nie jest przekonany, czy CBA uda się z tej sprawy wybronić - czytamy w DZIENNIKU.

Nasz artykuł wywołał polityczną dyskusję na temat dopuszczalnej granicy prowokacji służb specjalnych. „W starych czasach, w których ja żyłem, polityka kadrowa była taka: obserwować, prowokować, likwidować. I tę instrukcję Stalina wykonało CBA w tej sprawie” - powiedział w programie TVN „Kawa na ławę” poseł PSL Stanisław Żelichowski. Według Stefana Niesiołowskiego z PO może się okazać, że aferę wykreowało CBA. „Dlaczego nie posłali agenta łysego z dużym brzuchem, tylko przystojnego młodego człowieka?” - zastanawiał się wicemarszałek Sejmu.

Jednak eurodeputowany Ryszard Czarnecki zwrócił uwagę, że teza o uwiedzeniu może być linią obrony byłej posłanki PO. „Pani Sawicka broni się rozpaczliwie, chwytą się brzytwy” - stwierdził Czarnecki. Przypomniał, że ona przecież wzięła 100 tys. zł łapówki.

Michał Kamiński z Kancelarii Prezydenta nie ma zastrzeżeń do działań CBA. „Prowokacja policyjna obowiązuje w polskim prawie. I dobrze. Gdyby był jakikolwiek cień podejrzeń, który mógłby zniweczyć sprawę pani Sawickiej, nie byłoby aktu oskarżenia. Przecież powstał on już za rządów PO” - powiedział minister.

O skomentowanie sprawy Beaty Sawickiej poprosiliśmy znanego adwokata Jerzego Naumanna, który m.in. jest pełnomocnikiem minister Julii Pitera w procesie wytoczonym jej przez szefa CBA Mariusza Kamińskiego.

**Leszek Kraskowski: Do jakich zachowań może się posunąć agent CBA? Czy erotyczna salsa lub pocałunki z osobą inwigilowaną są dopuszczalne i mieszczą w granicach prowokacji?**

**Jerzy Naumann:** Trzeba się zastanowić, ku czemu te zabiegi zmierzały. Mówi się o prowokacji i o niedobrej prowokacji. Ta druga polega na wciąganiu kogoś w przestępstwo, o którym organa ścigania nie mają dostatecznej wiedzy, albo w przestępstwo, którego ten ktoś by nie popełnił, gdyby nie te zabiegi. One były ukierunkowane na psychikę, na emocje. Wiemy wszyscy o tym, że emocje bardzo silnie wpływają na nasze zachowanie. Znamy pojęcie zabójstwa z miłości.

**Zeznania Beaty Sawickiej o romansie z agentem są wiarygodne czy to tylko sprytna linia obrony?**

Może być jedno i drugie. Na salach sądowych stykamy się z osobami niezwykle sprytnymi, obdarzonymi samorodnym talentem aktorskim w tak wielkim natężeniu, że niemal nie sposób im nie uwierzyć. W tym przypadku te wyjaśnienia brzmią dość prawdopodobnie. Można je zweryfikować poprzez badanie rozmaitych szczegółów, np. sprawdzić, czy rzeczywiście dochodziło do spotkań posłanki z agentem w klubach i restauracjach.

**Ale w podsłuchach jest też nagrana rozmowa**

**Sawickiej z innym agentem. Posłanka mówi wyraźnie: „z Tomaszem żadne związki damsko-męskie nie łączą mnie absolutnie”. Dla prokuratury to dowód, że romansu nie było.**

Tak, ale mówiła to mężatka, posłanka, osoba publiczna. To nie jest mocny dowód przeciwko niej. Sawicka jawi mi się jako typ bizneswoman. Ale to nie jest tak, że bizneswoman, które na zewnątrz pozbawione są cech powabu niewieściego, nie mają kobiecych emocji. Po prostu bardzo głęboko je skrywają.

**Bizneswoman z naiwnością 14-latkę?**

Gdy ktoś się zakochuje, to z reguły przestaje postępować racjonalnie i dojrzałe. Staje się rozmarzonym, zamyślonym dalmatyńczykiem. Takie są objawy tej przypadłości, którą nazywamy miłością.

**Wróćmy do kwestii prawnych. Sawicka poznała agenta w styczniu 2007 r. na kursie do rad nadzorczych, a operację specjalną CBA wszczęło dopiero w czerwcu. Agent używał fałszywych personaliów. Miał do tego prawo?**

Agent na kurs został delegowany przez CBA. Od początku był w swojej roli. A nie miał powodu, żeby udawać zamożnego biznesmena z Austrii jeżdżącego luksusowymi limuzynami. Twierdzenia CBA, że operacja zaczęła się w czerwcu, są po prostu nieprawdziwe. Już wcześniej CBA zaczęło osaczać Sawicką. Niewykluczone, że agentów wokół niej było więcej. I akurat temu się udało.

**Gdyby w trakcie procesu Sawicka wykazała, że agent CBA ją uwiódł, będzie to miało wpływ na wyrok?**

Nie mieliśmy do tej pory przypadku, żeby w tak silnym stopniu poddawana była w wątpliwość legalność działania organów ścigania. Służby powinny dostarczać dowodów zebranych w dobrej wierze, a nie być stroną. Ta sprawa to nie tylko egzamin dla pani Sawickiej. Sąd może uznać, że Sawicka uległa agentowi i zakwestionować słuszność, dopuszczalność tego typu metod. W Anglii wyrok uniewinniający w podobnej sprawie byłby możliwy. Taką ewentualność trzeba brać pod uwagę. Nie wiem natomiast, czy się wybroni CBA.

**Czy agenci będą zeznawać jako świadkowie incognito?**

Obawiam się, że większość rozpraw będzie się odbywać z wyłączeniem jawności, bez publiczności i dziennikarzy. Dla CBA tajemnica państwowa to najlepszy klucz dla zapewnienia sobie pustej sali. Ten proces powinien się odbywać w pełni jawnie. Bo przez tę sprawę możemy dowiedzieć się, czy CBA spełnia swoje zadania. Wątek nieprawidłowości w działaniach tej służby będzie równie ważny jak wątek zachowań samej oskarżonej.

**Leszek Kraskowski**

Źródło: Dziennik.pl